

misyjne drogi



**„Afryka
potrzebuje
nadziei,
pokoju
i jedności”.**

**Podróż
apostolska
Jana Pawła II
do Nigerii.**



O. Jarosław Różański OMI Nigeria — wielka przeszłość i trudne dzisiaj	4
Stanisław Świętokrzyski Znak nadziei. Kościół w Nigerii	7
O. Alfons Kupka OMI Afryka potrzebuje nadziei, pokoju i jedności. Podróż apostolska Jana Pawła II do Nigerii	9
Marek Szefran Bł. Cyprian Michael Iwene Tansi	14
O. Felix Njoku OMI Stare tradycje Ibo — ludu nigeryjskiego	16
S. Anne-Marie Impe, S. Danuta Kmiecik MA Islam ostatnią deską ratunku?	19
OMI-Info O. Marcello Zago OMI nowym sekretarzem Kongregacji Ewangelizacji Narodów	21
S. Mary Lampard MA Cicha obecność	22
Listy misjonarzy	26
Robert Wawrzyniecki OMI Odkupienie a dialog międzyreligijny. Sympozjum religiologiczno-misjologiczne w Obrze	31
Obraz witalności Kościoła. Rozmowa z o. prof. Willim Henklem OMI, dyrektorem Papieskiej Biblioteki Misyjnej	32
Wiadomości misyjne	34
Wręczenie krzyży misyjnych w Gnieźnie	38
S. Tadea-Józefa Augustyn OP Podróżować z otwartymi oczyma	40
Kinga Popek Mbi sigidi na Afrique — Byłam w Afryce. U braci kapucynów w Republice Środkowoafrykańskiej	42
Papieskie Intencje Misyjne	44
S. Krystyna Ignaczak SNMP Dokąd będę mogła, pozostanę tutaj	46

Okładka I

„Polecamy młodych, których aspiracje są zagrożone niespełnieniem” — modlił się Jan Paweł II za nigeryjską młodzież i dzieci.

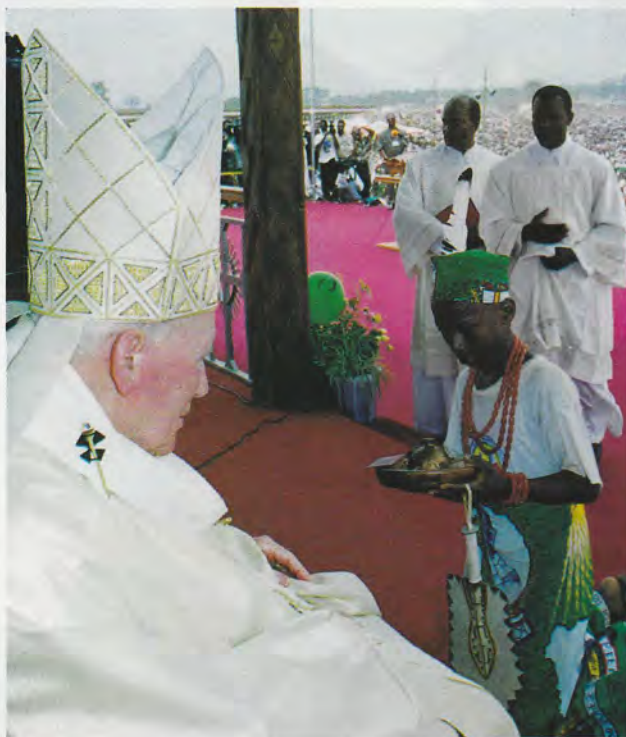
Foto: Herzog/present.

Zdjęcie w środku:

W Mszy św. beatyfikacyjnej w Onitsha w Nigerii uczestniczyły tłumy młodzieży.

Foto: A. Mari.

Misyjne Drogi — dwumiesięcznik prezentujący pracę ewangelizacyjną, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



16 października 1978 r., w święto św. Jadwigi śląskiej podczas konklawe, po wyborze, Kardynał Tysiąclecia powiedział do mnie: „Masz teraz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie”. I dlatego, moi drodzy, przyjechałem do Polski, ażeby tu na szlakach milenijnych uprosić sobie łaskę tego zadania, które chyba Opatrzność Boża postawiła przede mną w słowach wielkiego Prymasa Tysiąclecia. Ale moi drodzy, łat mi przybywa. Więc macie błagać na klęczkach Pana Boga, ażeby temu zadaniu sprostał.

(Jan Paweł II w Gorzowie, 2 czerwca 1997 r.).

Przyłączmy się do tej modlitwy.

Przybywam jako przyjaciel

Przybywam jako przyjaciel, jako ktoś głęboko zatroskany o przyszłość waszego kraju i całej Afryki" — oświadczył Ojciec Święty 21 marca br. w przemówieniu powitalnym na lotnisku w Abudży w Nigerii i wypowiedział się zdecydowanie przeciwko wszelkiej przemocy.

Dokładnie dwa miesiące po podróży apostołskiej na Kubę, Jan Paweł II udał się z trzydniową pielgrzymką do Nigerii, największego kraju Afryki Zachodniej. Chociaż oficjalnym powodem tej 82. podróży zagranicznej Ojca Świętego była beatyfikacja nigeryjskiego trapisty Cypriana Michaela Iwene Tansiego, jednak podobnie jak na Kubie, Papież nie mógł uniknąć nawiązania do trudnej sytuacji społecznej i politycznej kraju.

Ojciec Święty spotkał się w Nigerii z prezydentem Sani Abachem, który w 1993 r. doszedł do władzy w wyniku puczu woj-

skowego. Sprawuje on rządy na sposób dyktatorski i ponosi winę za nagminne łamanie praw człowieka, co doprowadziło do izolacji Nigerii na arenie międzynarodowej. Na polecenie Sani Abacha skazano na śmierć i stracono przeciwnika reżimu, Kena Saro-Wiwę wraz z ośmiu towarzyszami ze szczepu Ogoni, protestującymi przeciwko budowie rafinerii w delcie Nigru.

Papież witany był entuzjastycznie. Nagłówki czołowych dzienników nigeryjskich (również muzułmańskich) określały Jana Pawła II jako: „Człowieka pojednania”, „Orędownika pokoju”. Nie brakowało również stwierdzeń typu: „W tym kraju jest jedyną ostoją wolności” oraz „beatyfikacja o. Tansiego sprawiła prawdziwy cud: zgromadziła wokół Papieża w pokoju, jedności i nadziei wszystkich Nigeryjczyków, niezależnie od religii, plemienia i ideologii”.



Papieża witano w Nigerii z wielkim entuzjazmem.

Foto: KNA-Bild.



Kobieta z plemienia Joruba.

Foto: Vivant univers.

Nigeria — wielka przeszłość i trudne dzisiaj

Kraj paradoksów

Nigeria to najludniejszy kraj Afryki (ok. 120 mln). Mimo trudności wewnętrznych i związanych z nimi międzynarodowych sankcji, wymierzonych przeciwko juncie wojskowej gen. Sani Abacha, Nigeria jest krajem rozwijającym się ekonomicznie (głównie dzięki ropie naftowej — 7 miejsce w świecie); dość niskiej (jak na Afrykę i nie tylko) inflacji (ok. 28%); wzrostu eksportu, o rezerwach pieniężnych większych od Republiki Południowej Afryki; pokojowych misji wojskowych w Liberii i Sierra Leone. Zarazem jednak (według oświadczenia miejscowego Episkopatu z 12 września 1997 r.) to kraj, który *przeżywa ciężką biedę, widoczną w sferze moralnej, ekonomicznej, politycznej i społecznej*. Przejawia się to we wzroście przestępczości, bezrobocia, korupcji urzędników, upadku służby zdrowia i edukacji oraz ogólnym spadku stopy życiowej. Według oświadczenia biskupów także pozory demokracji są tylko maską. W pierwszym rządzie — ich zdaniem — *rząd powinien uwolnić wszystkich więźniów politycznych i pozwolić im uczestniczyć w okresie przejściowym (ku demokracji)*. Proces ten wyznaczają daty: czer-

wiec 1998 — wybory parlamentarne; 1 października 1998 — odejście junty wojskowej i wprowadzenie na urząd demokratycznie wybranego prezydenta. Wielu jednak uważa, że gen. Sani Abacha zdejmie wojskowy mundur, założy garnitur i tak przeprowadzi wybory, by wygrać i rządzić dalej.

By nieco zrozumieć Nigerię i niektóre jej paradoksy, trzeba sięgnąć do jej przeszłości.

Państwo utworzone w Europie

„Nigeria jest tworem Europejczyków” — to nie tylko banalne stwierdzenie. Nie zakłada ono jednak, iż przedstawianie historii Nigerii należy rozpoczynać od momentu odkrycia jej wybrzeży dla Europy. Hausa, Jorubowie, Ibo, Fulbeje (zwani najczęściej Fulanami) i ponad dwieście innych plemion posiada bogatą przeszłość, w dużej mierze zakrytą i nieodgadnioną na zawsze. Od Europejczyków pochodzą jej obecne granice i nazwa kraju. Już w połowie XVI w. u wybrzeży Nigerii pojawili się Portugalczycy, a później Hiszpanie, tuż za nimi zaś Francuzi, Holendrzy i Anglicy. Wszyscy — jak i muzulmańskie potęgi Północy — szukali niewolników.

Utworzenie Nigerii, jako jednego tworu politycznego, jest dziełem Brytyjczyków, którzy po Konferencji Berlińskiej (15 XI 1884 — 26 II 1885), ustalającej strefy wpływów potęg kolonialnych, rozpoczęli zdecydowaną ekspansję polityczną. Oni to wydzielili w granicach dzisiejszej Nigerii trzy zasadnicze regiony: islamską Północ, zamieszkałą przez plemiona Hausa i Fulbej (Fulanów), Region Wschodni, zdominowany przez lud Ibo oraz Region Zachodni, najbogatszy, z ludnością Joruba. Każdy z regionów utrzymywał odrębną władzę ustawodawczą. Łączyła je tylko zależność od Korony Brytyjskiej. Dzieliły różnice rasowe, językowe, religijne i gospodarcze.

Prahistoria i historia

O tym, jak dawno te tereny były zasiedlone przez człowieka, mówią ślady z paleolitu, znalezione na Saharze nigeryjskiej. Prawdopodobnie już w I tysiącleciu przed Chrystusem istniały tam pierwsze organizmy państwowe. Te najbardziej prężne i znane powstały jednak w średniowieczu.

Najbardziej znaczące i ekspansywne kultury dzisiejszej Nigerii stworzyły ludy Hausa, Joruba oraz Ibo. Pierwsze historycznie stwierdzone państwo-miasto Hausa powstało w X w. w Daura. Pod koniec XIV w. Hausa zaczęli przejmować islam, przyniesiony przez kupców z wielbłędzimi karawanami. Jednak islam umocnił się wśród Hausa dopiero



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.